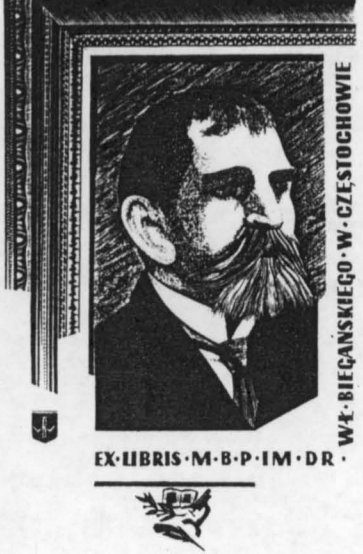

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 112. Sobota dnia 26 Kwietnia 1913 roku. ROK VIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. A. Cena pojedynczego numeru kop. 3.

Do góry!

„Do góry wąsi" tak brzmi dokoła..
„Hej! w górę serca!" „W górę czoła!" —
Wszystko chce człowiek w górę wznieść...
Więc nie dziw, że i zwyczaj stary
Wznieść w górę każe nam puhary
w Szustowa trunku cześć!..

Kto winien?

Zarząd fabryki „Wojciechów" w Kamińsku — obrońca złej sprawy.

(Sprawozdanie umyślnego delegata).

II.

Fabryka „Wojciechów" musi zwiększyć swoją produkcję i chciałaby dać swym akcjonarjuszom dywidendę. W roku zeszłym pożar wyrządził jej straty. Słowem w interesie akcjonarjuszów, pragnących jak najintensywniejszej produkcji i dywidendy, zarząd fabryki potrzebuje zdolnego, doświadczonego handlowca, któryby zapewnił kapitałowi akcyjnemu jak największe korzyści.

Ta potrzeba datuje się od lat paru, kilku, a może nawet dawniej. Przez czas względnie długi zarząd fabryki „Wojciechów" wypatrywał na rynkach handlowych w kraju, w Cesarstwie i zagranicą, wśród Polaków i cudzoziemców, męża opatrznościowego, mającego talent handlowy, męża któryby interesy fabryki dźwigał na coraz wyższy poziom.

Nareszcie na rynku handlowym w Hamburgu zarząd akcyjnego tow. „Wojciechów" ujrzał w osobie p. Leo Bauma wcielenie pożądanych dla siebie zalet i doświadczeń i postanowił postawić go na czele kierownictwa fabryką w Kamińsku.

P. Leo Baum reprezentował fabrykę „Wojciechów" przez lat kilka zagranicą, reprezentował eksport krajowych mebli giętych do Niemiec. Przypomnieć należy, że dawniej fabryka rachowała głównie na rynki w Cesarstwie, zaś w kraju tylko na detaliczną sprzedaż. Dopiero w ostatnich czasach eksportowano meble gięte do Niemiec, usiłując walczyć z wyrobami tamtejszymi. Konkurencja niemiecka osięgała jednak, zdaje się, pierwszeństwo przed wyrobami wojciechowskimi, od których trzeba było opłacać cło a, mimo to, sprzedawać je tanio ze względu, iż towar niemiecki jest tani.

Dzieje handlu nie opowiedziały dotychczas, jakie korzyści z tego eksportu fabryka „Wojciechów" osiągała. Szerzą się wprawdzie oddawna wieści, że ten eksport narażał fabrykę na straty. Bądź co bądź przez lat kilka p. Leo Baum kierował wytrwale eksportem, zowiąc rynek niemiecki niepewnym. Nareszcie ten rynek stał się tak niepewny, a korzyści fabryki z eksportu i zdolności oraz talenty handlowe p. Leo Bauma w zakresie kierownictwa eksportem tak nikłe, iż ostatecznie rada akcyjnego towarzystwa „Wojciechów" uchwaliła zająć p. Leo Bauma czem innem i powołała go na stanowisko dyrektora w Kamińsku.

Ale upatrzywszy w osobie p. Leo Bauma męża opatrznościowego, zarząd fabryki dał dowód, że w całej Polsce, jak długa i szeroka, żadnego zdolnego, doświadczonego handlowca znaleść nie umie. Może szukać nie chciał, może nie umiał, kto to potrafi odgadnąć, dość, że całemu polskiemu światowi handlowemu wydał świadectwo ubóstwa, *testimonium paupertatis*, uważając, że zdolny on jest wydawać tylko handlowców podrzędnej miary, nie kierowników pełnych inicjatywy handlowej.

Mając taki pogląd na polski handel, uważał, że pomiatanie przez p. Bauma polskim personelem urzędniczym i handlowym jest przywilejem p. Bauma z racji jego pochodzenia żydowskiego. Talenty handlowe rodzą się tylko wśród żydów. Przywilej pomiatania Polakami im przysługuje. Polacy zdolni są jedynie żyć w zależności ekonomicznej od żydów.

Tymczasem, jak zaznaczyliśmy, polskiemu światu handlowemu nieznane są talenty handlowe p. Leo Bauma. Nie ujawnił ich dotychczas eksport krajowych mebli giętych do Niemiec, nie ujawniła również dawniejsza handlowa działalność p. Leo Bauma w charakterze reprezentanta innej fabryki mebli giętych w kraju, mianowicie firmy Kohnów w Radomsku.

Pogląd Zarządu fabryki tow. akcyjn. „Wojciechów", że jedynie p. Baum może stać się dla fabryki mężem opatrznościowym, zdolnym dźwignąć ją na wyższy szczebel rozwoju, nie wytrzymuje krytyki.

Opinja publiczna przejdzie nad tym poglądem do porządku dziennego i powie, że niepojętym jest dla niej, z punktu widzenia zarządu fabrycznego, fakt usunięcia od pracy prawie całego personelu urzędniczego w fabryce dla przypodobania się p. Baumowi, który nic wybitnie pożytecznego dla fabryki dotychczas nie zrobił.

Dla opinji publicznej ten fakt usunięcia uczciwego, sumiennego, pracowitego, wtajemniczonego dokładnie w tajniki handlu meblami krajowemi, personelu urzędniczego, nietylko nie jest obojętnym, lecz oburza ją.

Ona go potępia, bo doskonale rozumie, że, kto wie, czy z czasem zamiast Polaków do pracy w fabryce nie przyjdą żydzi, z których przecież p. Baum byłby zadowolony. Zresztą kto wie, czy z czasem kapitał żydowski nie pochłonie całej fabryki. Apetytu na tę placówkę polskiej pracy nie brak wśród kapitalistów żydowskich, jak mówią. Apetyt ten dotychczas pochłonął polski personel fabryczny, złożony z 12 pracowników i pracownic, których przecież chyba polski przemysł i handel nie pozostawi bez pracy, bez chleba, którego ich p. Baum pozbawił.

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć kilka słów o tym personelu urzędniczym w następnym artykule.

Lucjan Migasiński.

Częstochowa, 25—IV—1913 r.

Na śmierć!

Oddawna tuła się po powiatowej Radzie Dobroczynności Publicznej, po Radzie Miejskiej m. Częstochowy, wreszcie między obywatelami miasta projekt budowy nowego szpitala. Projekt ten nieraz był poruszany, to znów latami całemi leżał pod suknem. Rok temu zajęto się nim z inicjatywy ówczesnego naczelnika powiatu ks. Awałowa, poczem znów o nim ucichło.

Parę tygodni temu odżył najniespodziewaniej wskutek monitu gubernatora, który, odmawiając komitetowi budowy żydowskiego szpitala na Zawodziu w jego żądaniach, wyraził żal, iż Rada Miejska zamało dba o własny szpital, nadto z całą uprzejmością lecz kategorycznie zalecił jej zająć się sprawą budowy nowego miejskiego szpitala, która z jego strony zyska poparcie.

Dzięki temu więc niedawno odbyło się wspólne posiedzenie Rady Miejskiej z Radą Powiatową Dobroczynności Publicznej, z którego zdaliśmy w swoim czasie sprawozdanie. Jesteśmy więc pewni, że teraz sprawa budowy nowego szpitala nie ugrzęźnie, lecz energicznie posunie się naprzód, tak, że, jak nas zapewniają, w tym roku jeszcze budowa będzie zaczęta.

A sprawa to pilna. Aby się o tem przekonać, że niema od niej pilniejszej, dość jest przejść się po obecnym szpitalu miejskim, gdzie chorzy, wskutek natłoku niemal dosłownie leżą, jeden na drugim. Nic tu nie pomagają najlepsze chęci intendenta, ciasnota miejsca jest rozpaczna, bo działająca zabójczo na warunki hygieniczne i sanitarne.

We czwartek, jako w dniu odwiedzin chorych byliśmy około godz. 4 po południu osobiście, odwiedzić jednego z pensjonarzy, leżących na sali chirurgicznej.

Trudno sobie wyobrazić widok, jaki tam zastaliśmy. W ciasnocie stłoczonych kilkanaście osób, z których połowa z braku łóżek i miejsca leży na podłodze. Jak w lazaretach podczas wojny lub szpitalach chińskich.

Co więcej przy wyjściu z wrót szpitalnych rzuca się nam ktoś pod nogi, obejmując ramionami kolana:

— Proszę łaski pana doktora, bo mi żona zemrze na ulicy! przecie ratować trzeba, matka dzieciom.

Błaganiu temu wtóruje szloch towarzyszących chorej — męża i dwuch córek.

— Powiedzieli wam, że niema miejsca, takich, jak wy, tu już sześciu dzisiaj było, rozumiecie?

— Litości!

— Niema miejsca. Przyjdźcie jutro — może kto umrze.

—

I to pociecha. Ci ludzie skazani na śmierć pod płotem, pocieszają się tem, że są inni, skazani na śmierć... pod dachem. Pytanie— co lepsze.

Fr. Galiński.

Częstochowa, 24—4—1913 r.

Mowa Korfantego.

Jak już donosiliśmy we wczorajszem wydaniu naszego „Gońca Częstoch." Sejm pruski przyjął ostatecznie, w trzecim czytaniu, ustawę o wyasygnowaniu 230 miljonów marek dla popierania niemczyzny na kresach wschodnich.

Podczas dyskusji nad tą ustawą zabrał głos, między innymi także poseł Korfanty.

„Ponieważ—mówił—ciągle słyszymy i znowu wczoraj słyszeliśmy z ust posłów Cardorffa, Zeglitza i innych, że odpłacamy niewdzięcznością za kulturę i opiekę pruską, przeto postanowiłem przedstawić, jak to od lat 150-iu królowie pruscy i rząd pruski otaczają nas opieką. Uważam za stosowne raz na zawsze rozproszyć te bajki". Na podstawie dokumentów i listów mówca przytacza, jaką to opieką królowie pruscy, podczynając od Fryderyka Wilhelma II, otaczali polaków. Następnie omawia Korfanty pieczołowitość rządu pruskiego w stosunku do polaków w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Podczas tych wywodów mówca niejednokrotnie przywoływany był do porządku za obrazę zmarłych królów pruskich. Korfanty kończy: „W Prusach wiesza się małych złodziei, wielkim zaś stawia się pomniki!"

Konserwatysta Winkler protestuje wśród hałasu posłów przeciw obrażaniu pamięci wielkiego króla Fryderyka, wychwala natomiast jego dobrodziejstwa, wyświadczone polakom, Konserwatyści, nie chcąc dopuścić do dalszej dyskusji, stawiają wniosek przerwania jej. Wniosek przyjęto.

W sprawie osobistej zabiera głos poseł Korfanty i dowodzi, że nie miał zamiaru w czemkolwiek uchybiać pamięci króla Fryderzka II; przytaczał tylko listy i dokumenty historyczne. „Nie jestem temu winien, — kończy — że król Fryderyk sam wystawił sobie na tych kartach historycznych tak złe świadectwo".

Zagadkowy mord.

Sprawa zabójstwa w Teresinie ciągle jest jeszcze osłonięta mgłą tajemnicy, której nie mogą rozproszyć dochodzenia władz sądowo-policyjnych. Krążą tyle przeróżnego rodzaju pogłosek o tej zbrodni, że gdyby tylko część ich była prawdą, to zabójstwo w Teresinie zaćmićby mogło swą sensacyjnością wszystko, co dotąd zdarzało się słyszeć o tego rodzaju zbrodni.

Do podniecenia rozgorączkowanej wyobraźni przyczyniają się rewelacje pism sensacyjnych, notujących z niesłychaną dokładnością wszystkie szczegóły, dotyczące zarówno w tej, czy innej mierze samej sprawy i osób, w nią zamieszanych, jako też przebiegu rozwiniętego dochodzenia śledczego, którego wyniki trzymane są, jak wiadomo, w tajemnicy.

Śledztwo.

Niewiadomo, ile w tem prawdy. Wczoraj i onegdaj spędzili parę godzin

Bracia SKALMIERSCY
BIURO TECHNICZNE
Aleja II-a 20. Telefon № 112.
Oświetlanie elektrycznością fabryk, domów, folwarków, mieszkań Motory, telef. etc.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Częstochowa Aleja III-cia dom własny Egz. od r. 1887. Telef. 260
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu Ceny Najprzystępniejsze.

EGZAMINY
w 7 klas szkole **Komercyjnej** K. Andrzejaczczka w Częstochowie III Aleja Nr. 60 trwają w dalszym ciągu na rok zaś szkolny przyszły rozpoczną się 1/14 Maja b. r.
Podania przyjmuje codziennie Kancelarja od 9-tej do 3-ej po poł.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°
w cenie 1/4 wiadra 50 kop.
" " 1/2 " 11 " "
poleca skład win
K. Krakowiecki
dawniej
Rektyfikacja Warszawska
II-ga Aleja № 24 tel. 2-53

DENTYSTA
Roman FILIPOWICZ
CHRZEŚCIJANIN
II-a Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

A. DĘBICKI
Geometra przysięgły
Teatralna 23 m. 14 parter telef. 602
Wykonywa wszelkie roboty Miernicze

w Teresinie wiceprokurator Herszelman, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Bermienow, którzy się tam udali wraz z ordynatem Bispingiem. Tam przeprowadzono badania terenu na którym zbrodnię spełniono i przyjmowano zeznania, które mogły dać pewne wskazówki co do okoliczności zbrodnię poprzedzających i warunków, w jakich nastąpiła.

Aresztowanych uprzednio trzech włościan Sochów, którzy mieli zatarg służebnościowy z księciem W. Lubeckim, wypuszczono na wolność wobec braku jakichkolwiek poślak co do ich współudziału w zbrodni. Ponieważ użycie psa policyjnego nie dało żadnych rezultatów i dokonane oględziny terenu zbrodni nie dały też żadnych wyników pozytywnych co do kierunku, w jakim ma być prowadzone dochodzenie, skutkiem czego może zajść jeszcze potrzeba wyjazdu tam władz sądowo-śledczych, proszono ord. Bispinga, ażeby nie opuszczał Warszawy, gdyż w dalszym ciągu jego wyjaśnienia mogą się przyczynić do wykrycia zbrodni.

Pogrzeb.

Przyjechała z zagranicy z synem księżna Władysławowa Drucka Lubecka do Warszawy i zaraz wyjechała do Teresina, gdzie wczoraj odbyła się odłożona z onegdaj eksportacja zwłok na stację, celem przewiezienia do Grodna i pochowania w grobach rodzinnych w Szczuczynie.

Nowe pogłoski.

Księżna, poznawszy z opowiadania swych bliskich wszystkie okoliczności i szczegóły ostatnich chwil zamordowanego, wyraża przekonanie, że jedyną możliwą do przyjęcia hypotezą wyjaśniającą zabójstwo jest przypuszczenie, że morderstwa dokonał uwolniony za krnąbność strzelec, który właśnie w dzień morderstwa przybył do pałacu i został usunięty przez służbę na rozkaz księcia.

Według innych pogłosek, księżna wdowa, jeszcze w drodze do Teresina, miała oświadczyć, przybyłym do Aleksandrowa na jej spotkanie, członkom rodziny, że władze są na błędnej drodze, i sprawcy szukać należy po za Teresinem, a właściwie w Warszawie, gdyż na życie księcia raz już godzono, chcąc go wówczas otruć sublimatem, że jest ona najzupełniej pewna, iż zbrodniarz nieudany wówczas zamach obecnid doprowadził do skutku i że wogóle gdy tylko przyjedzie do Teresina sama skieruje władze na właściwą drogę.

—

Dziwnie się składają okoliczności, towarzyszące odjazdowi p. Bispinga z Teresina. Twierdzi on, że pieszo doszedł do Błonia i tak kupiwszy bilet 2 klasy odjechał do Warszawy. Tymczasem w dniu tym kasa kolejowa w Błoniu ani jednego biletu 2 klasy nie sprzedała, natomiast jeden taki bilet sprzedała kasa st. Teresin, skąd p. Bisping, jak powiada, nie wyjeżdżał, a gdzie służba stacyjna widziała jakiegoś tajemniczego jegomościa w czarnem palcie, który się starał ukrywać twarz.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie **zaległej prenumeraty i odnowienie** na kwartał bieżący. Jednocześnie przypominamy że dla dogodności Sz. prenumeratorów nie mających w tygodniu uiścić prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja № 38 sklep frontowy) otwarta w niedziele i święta od godziny 8—10 rano i od 2 do 5 po południu. **Prenumeratorów zamiejscowych,** uprasza się o nadsyłanie **prenumeraty kwartalnie** zawsze z góry. Prenumeratorzy zamiejscowi którzy na wysłany im rachunek w bieżącym miesiącu nie dadzą odpowiedzi i prenumeraty nie nadeślą zmuszeni będziemy z dniem 1-go maja **wysyłkę „Gońca" wstrzymać.**

Na tem tle krążą rozmaite domysły, pomimo że bracia zmarłego ks. ks. Ksawery i Aleksander Druccy-Lubeccy prostując wiadomość o ich nieprzychylnem zachowaniu się względem p. Bispinga nadesłali do redakcji „Kur. Porannego" list następujący:

Wobec artykułu zamieszczonego w dzisiejszym (24 kwietnia) numerze „Kurjera Porannego" w sprawie zabójstwa ś. p. brata naszego, prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze oświadczenia naszego, że podane szczegóły dotyczące zachowania się naszego względem ordynata J. Bispinga nie są zgodne z prawdą.

Xawery Xiążę Drucki Lubecki.
Alexander Książę Drucki-Lubecki.

—

Dodać należy, że stosownie do brzmienia testamentu ks. Władysława ordynat Bisping jest naznaczony opiekunem nieletnich sierot t. j. ks. Marji (ur. 1890 r.), ks. Jana (ur. 1898 r.), ks. Teresy (ur. 1899 r.) i ks. Janiny (ur. 1900 roku).

Wczoraj też ordynat Bisping otrzymał szereg wizyt od wielu wybitnych przedstawicieli arystokracji naszej.

Kim był wyjeżdżający.

Ponieważ faktem jest, iż ktoś w poniedziałek o godz. 3 m. 15 wyjeżdżał 2 klasą z Teresina, a nie był to p. Bisping więc rzeczą byłoby bardzo pożądaną żeby ten ktoś z okolicznych ziemian, lub kto inny, publicznie o tem uczynił oświadczenie, nie mogłoby bowiem—wówczas—istnieć przypuszczenie, że owym tajemniczym jegomościem był sprawca, który według przypuszczalnej hipotezy uwiązał konie u drzewa.

Okrwawiony papier.

Podczas oględzin terenu natrafiono w pobliżu miejsca zbrodni na pozornie nikły, a w gruncie rzeczy dość poważny dowód. Oto w zaroślach znaleziono papier, noszący znaczne ślady krwi. Papierem tym, jak widać, zbrodniarz wycierał sobie po zbrodni ręce. Znamienny ten dowód dołączono do akt sprawy, a daktyloskopijne badanie odcisków ręki może być tu ważną wskazówką do wykrycia zbrodniarza. Tym razem papier ten chyba z aktów nie zginie, jak zginęły ongi odciski palców na szkle lampy w sprawie Ronikiera.

LIST do „Gońca Częstochowskiego".

Wczoraj dopiero otrzymaliśmy list od zarządu Towarz. Automobilistów Królestwa Polskiego, adresowany do redakcji naszego „Gońca Częstoch.", a podpisany przez zamordowanego księcia jako prezesa zarządu. Podpis ten pod pieczątką „Prezes" brzmi „D. Lubecki ks." Żałobny ten dokument datowany z Warszawy „18 kwietnia", a więc na 3 dni przed śmiercią, wobec wyjazdu księcia na wieś, gdzie zajęty był intensywnie gospodarstwem, był prawdopodobnie ostatnim listem przed śmiercią podpisanym.

Treść listu dotyczy konkursu samochodowego, urządzanego w maju b. r. przez Tow. Aut. Kr. Polskiego, o którym dajemy osobną notatkę w kronice.

Telegramy.

Opinja Fremdenblattu.

Wiedeń 24. „Fremdenblatt", omawiając sprawę upadku Skodaru, pomawia Europę o zbytnią łagodność względem Czarnogórza, domagając się od mocarstw stanowczego kroku względem króla Mikołaja.

Niemcy pomogą.

Wiedeń 25. Dzisiejsza prasa wiedeńska powołuje się na poparcie moralne Niemiec w całej akcji, która będzie podjęta przez Austro-Węgry przeciwko Czarnogórzu, natomiast milczy całkowicie o współudziale Włoch. Jest rzeczą bowiem więcej, niż wątpliwą, czy rząd włoski zechciałby się zaangażować w walce z Czarnogórzem o Skutari. Dla Włoch Albanja północna jest bez znaczenia, podczas gdy wszystkie apetyty i nadzieje włoskie koncentrują się w Albanji południowej, zwłaszcza pod kątem widzenia owładnięcia w przyszłości portem Valona.

Głosy prasy rosyjskiej.

Petersburg 25. Wszystkie dzienniki dzisiejsze poświęcają artykuły wstępne zdobyciu Skutari przez Czarnogórców. „Mołwa" pisze: „Czyżby bohaterskt koniec zdumiewających wysiłków—zdobycie Skutari—był dla Czarnogórców początkiem nowych szarpań." A dalej: „Są dyplomaci, których męczy dzisiaj wstyd".

„Nowoje Wremia" powiada „Zdobycie Skutari dowodzi omyłek dyplomacji, która nie liczyła się z mocą moralną Czarnogórza. Omyłkę należy poprawić przez zrewidowanie postanowień konferencji londyńskiej w sprawie Skutari. Jest to jedyny sposób uniknięcia powikłania.

„Riecz" pisze, że zdobycie Skutari jest nową okolicznością sprawy, wymagającą nowej decyzji mocarstw, zgodnie z poprzednią zasadą niedopuszczenia do wystąpień mocarstw na własną rękę.

Zatarg?

Berlin 25. Dzienniki omawiające upadek Skutari, twierdzą, że jakkolwiek mocarstwa spodziewały się takiego faktu, jednakże fakt ten zaostrzył niepomiernie sytuację międzynarodową, zwłaszcza wobec niepewności co do stanowiska Rosji, od której zależy dalsza akcja mocarstw.

Również Francja zdaje się niezgadzać na wystąpienie energiczne przeciwko Czarnogórzu.

Dzienniki sądzą, że zatarg między trójprzymierzem i trójporozumieniem jest nieunikniony.

Mocarstwa rządzą.

Londyn 26. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady poselskiej w sprawie noty Austro-Węgier, (wywołanej upadkiem Skodaru.

Sfery miarodajne są zdania, że Czarnogórze przychylił się do żądania mocarstw.

Żądania Czarnogórza.

Londyn 26. Czarnogórze proponuje wytknięcie granicy od północno-zachodniej części Wraki, która wejdzie w skład Albanji, przez Koplik do Kaldanu i jezioro Skutari. Propozycja ta nie różni się wiele od granic wytkniętych przez mocarstwa, ogarnia jedynie plemię Klementi, które składa się z katolików. Wymieniony okręg jest jedynym, który połączy Czarnogórze bezpośrednio z Ipekiem. Nadto Czarnogórze domaga się lewego wybrzeża Bajany z miastem Brdica aż ku północnej części San Giovani di Medua.

Zbiegowie.

Bukareszt 26. Donoszą tu z Konstantynopola, że wielu przeciwników komitetu „Jedność i Postęp" opuściło miasto w obawie prześladowań. Zbiegowie udali się do Rumunji i Egiptu. Krążą pogłoski, że książę Sabbach Eddin zbiegł.

Obawy.

Rzym 24. Społeczeństwo oraz parlament powitał radośnie wieść o upadku Skodaru. Odczuwa się tu ogólne powątpiewanie — czy Czarnogórze wbrew woli Europy utrzyma swą ostatnią zdobycz.

Oburzenie.

Wiedeń 24. Panuje tu ogólne oburzenie z powodu upadku Skodaru. Prasa piętnuje politykę mocarstw, jako zbyt łagodną, grożąc, iż jeśli Europa nie zdobędzie się na krok stanowczy — to Austrja sama znajdzie drogę do ocalenia honoru swych sztandarów.

Zawieszenie broni

Sofja 24. Zawieszenie broni między Turcją a Bułgarją przedłużono do niedzieli tj do d. 4 maja.

Wykolejenie się ekspresu.

Moskwa 24. Skutkiem umyślnego uszkodzenia toru kolejowego na odnodze Kurskiej rozbił się syberyski ekspres nr, 17. Dziewięć osób z pośród pasażerów odniosło bolesne obrażenia.

Wybuch w kopalni.

Pitsburg 24. W kopalni węgla w Finleiwil w Pensynwalji nastąpił wybuch gazów. Z pośród 100 górników, pracujących w szybie w chwili wybuchu zdołano uratować 20, pozostali górnicy zginęli.

Pitsburg 24. Dotychczas wydobyto 70 zwłok ofiar wybuchu gazów.

Powody poddania Skodaru.

Tarabosz 24. Jako główny powód poddania twierdzy Skutaryjskiej wymieniają tu głód i brak amunicji. Dwa te zasadnicze czynniki sprawiły, iż wojsko i oficerowie odmawiali posłuszeństwa. Essad-pasza był wprost zarzucony anonimami, domagającemi się wydania czarnogórcom twierdzy.

Katastrofa lotnicza.

Johannistal 24. Lotnik Abramowicz, który wzbił się tu z ks. Szachowską, jako pasażerką, spadł z aparatem ze znacznej wysokości. Lotnik uległ wstrząśnieniu mózgu, ks. Szachowska—stłuczeniu klatki piersiowej.

Wznowienie żeglugi.

Sachalin 24. Wznowiono żeglugę. Przybyły dwa statki.

Poddanie Skodaru.

Cetynja 24. Rokowania w sprawie poddania twierdzy Skutaryjskiej toczyły się dwa dni. Na trzeci dzień rano Essad pasza przysłał parlamentarza z prośbą o delegowanie delegata celem omówienia ostatecznych warunków poddania Skodaru. Serbowie delegowali generała Wukotica i b. konsula czarnogórskiego w Konstantynopolu Płameńca. Rokowania trwały dzień cały, lecz nie doprowadziły do niczego, bowiem Essad pasza domagał się by turkom pozwolono wycofać artylerję. O godz. 5 ej po poł. parlamentarze wrócili do obozu. Wieczorem wojsko czarnogórskie przypuściło szturm na całej linji. Ogień trwał całą noc. Essad pasza przysłał powtórnie parlamentarzy. O g. 6-ej wieczorem gen. Wukotic i Essad-pasza podpisali akt poddania twierdzy, poczem rozpoczęła się ewakuaga wojska tureckiego. Po ustąpieniu z miasta wojska tureckiego — królewicz Danilło zatknie własnoręcznie flagę czarnogórską.

Prowiantowanie Skodaru.

Cetynja 24 Król i królowa wysłali do Skodaru trzy statki z żywnością i środkami opatrunkowemi.

Strajk na Górnym Śląsku.

Katowice 25. Dotychczasowy szybki wzrost strajku zaczyna ustawać, widocznie bezrobocie dosięgło już szczytu rozwoju. **Strajkuje przeszło 80 tysięcy górników.** W niektórych kopalniach służbę bezpieczeństwa pełnią niżsi urzędnicy techniczni.

Stanowisko Rosji.

Paryż 25. Z Petersburga donoszą do pism tutejszych, że rosyjskie sfery urzędowe nie były przygotowane na upadek Soutari. Panuje jednak w Petersburgu przekonanie, że Rosja nie zgodzi się, aby Austrji powierzony został mandat do zbrojnego wystąpienia przeciw słowianom bałkańskim. Rosja zgodzi się w ostatecznym razie tylko na ostrzejsze przeprowadzenie blokady międzynarodowej.

Echa aresztowania.

Konstantynopol 25. Tureccy urzędnicy policyjni, którzy zaaresztowali rosyjskiego oficera marynarki z pancernika „Rostisław", zostali uwolnieni. Turecki minister spraw zagranicznych usprawiedliwiał się przed ambasadorem rosyjskim. Wojskowy gubernator Konstantynopola udał się na pancernik rosyjski „Rostisław" w celu przeproszenia niesłusznie aresztowanego oficera. Incydent został zakończony.

Bez serbów.

Wiedeń 25. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie gazety wiedeńskie przy tej sposobności mimo niechęci do króla Mikołaja Czarnogórskiego, starały się podkreślić fakt, że wojska czarnogórskie zdobyły Skutari bez pomocy serbów. Ten manewr prasowy ma na celu pomniejszenie wartości bojowej wojsk serbskich tak, jak to się stało pod Adrjanopolem. „Neue Freie Presse" pomieszcza nawet depeszę z Sofji twierdzącą, że bułgarzy są zadowoleni z upadku Skutari zwłaszcza dlatego, że czarnogórcy zdobyli miasto bez pomocy serbów. Są to wszystko drobne, a nawet bardzo drobne złośliwości które chybiają celu. Zamiast pomagać, drażnią. Na drażnieniu nikt jeszcze dobrze w polityce nie wyszedł.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś Kleta Marcelina — Jutro Teofila
Wschód 4—42 Zachód 7—15 Długość dnia 14-33 przybyło 6-59

Wiadomości Historyczne

1526 r. Pobyt Zygmunta I-go w Gdańsku
1605 r. Śmierć Borysa Godunowa
1771 r. Kazimierz Pułaski rozbija korpus rosyjski Drowieza pod Częstochową.

Kto poświęca siebie dla drugich znajdzie mądrość i bogactwo i koronę na ziemi w niebie i na każdem miejscu!

Adam Mickiewicz

— **Wiosna.**

Po dniach dżdżystych i chłodnych powraca wiosna. Wczorajszy dzień był prawdziwie wiosennym. To też w parku powystawowym zauważyliśmy sporo osób korzystających z pięknej wiosennej pogody. Drzewa w parku okrywają się już zielenią. Ścieżki są suche, przechadzka prawdziwie przyjemna. Rozpoczęto już roboty ogrodnicze około przywrócenia parkowi pięknego wyglądu. Na osuszonej części stawu wartoby urządzić piękny kwietnik. Na mostku ozdoby, wyobrażające żaby, przedstawiają obecnie żałosny widok. Chłody zimowe i deszcze wiosenne odarły nieszczęśliwe żaby ze skóry. Co do osuszonej części stawu, podobno na niej ma być urządzony placyk do gry w lawn-tenissa. Magistrat wydzierżawił ten placyk osobie prywatnej. Wolelibyśmy widzieć jednak na tem miejscu piękny kwietnik. Częstochowa nie jest bogata w parki, ma niestety tylko ten jeden park publiczny, należy on do wszystkich jej mieszkańców, magistrat winien więc dbać o jego piękność i nie uszczuplać.

— **Konkurs samochodowy.**

Towarzystwo automibilistów Królestwa Polskiego nadesłało nam regulamin „konkursu samochodowego" urządzanego w dn. 4 lipca r. b.

Regulamin ten zainteresowani przeglądać mogą w godzinach przyjęć w redakcji naszego „Gońca Częstoch."

— **Ciągnienie loterji.**

Ciągnienie 4 klasy 260 loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 9 i 10 maja r. b.

— **Z kolei W.-W.**

Na kolei W.-W. oddawna praktykowany był zwyczaj, że o ile święta Wielkanocy wypadały między 10 a 20 kwietnia st. st., to pensja była wydawana urzędnikom przed świętami st st. Obecnie przeciw temu wystąpił dyrektor kolei W.-W., z rozporządzenia którego pensje urzędnikom wstrzymano.

— **Licytacja budek jasnogórskich.**

W środę 7 maja, w piątek 9 maja i w czwartek 15 maja, o godz. 11 rano w Magistracie częstochowskim odbędzie się licytacja na dzierżawę budek jasnogórskich—

w Nowej Częstochowie:

1) na linji od domu Sakowskich do figury św. Jana—na nr. nr. 56—62 włącznie;

2) na ul. św. Barbary, po prawej stronie od kościoła—na n-ry: 3, 4, 7, 9, 10, 11, 14, 17, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 41, 43, 44, 46, 48 i 54;

3) na ul. św. Barbary, po lewej stronie od kościoła—na n ry: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12 i 14;

4) na placu Jasnogórskim w rogu klasztoru—na n-ry: 102, 103, 104, 107, 110, 113, 113-b, 113-², 115, 116, 120, 121, 122, 123, 124;

5) w pobliżu klasztoru do książek o treści religijnej — na numery: 131—146;

6) na placu Jasnogórskim do sprzedaży herbaty i kawy—na n-ry: 10, 12, 13 i 15—40;

w Starej Częstochowie:

1) w rynku naprzeciw domu Kona—na n-ry: 278, 279 i 282;

2) w rynku na linji od domu Gryczmańskiego do Libermana — na numer 297 i

3) przy synagodze — na n-ry: 308 do 317.

Licytacje odbywać się będą od najwyższej sumy 550 rb. 10 kop. i od najmniejszej 55 kop. in plus.

— **„Tygodnik ilustrowany."**

Ostatni zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego zawiera następujący dział literacki i artystyczny; — Człowiek przeciętny, przez Z. Dębickiego.—Sonety, przez Dante Alighieri.—Nowa placówka kulturalna, przez Józefa Weyssenhoffa.—Czar, przez Ignacego Grabowskiego.—Emigracja intelektualna, przez Wacława Gąsiorowskiego. — Kinematograf i moralność, przez W. Perzyńskiego.—Z wrażeń bałkańskich, przez Józefa Lipkowskiego.— Rozmowy o teatrze, przez Ign. Balińskiego.—Saska porcelana.—Na doble.—Piotr Michałowski.—Listy z podróży.—„Aniołowie zwiastujący pasterzom".—Beniowski, przez Wacława Sieroszewskiego.— Od kolebki przez życie, przez Z. Miłkowskiego.—Rozrywki umysłowe.

Ryciny: z Zakopanego, rys. Al. Augustynowicz.—Studjum portretowe, rys. Ludomir Janowski. Cyganerja. Szkic olejny. Kirasjer. Powrót z Bielan. Studjum, rys. P. Michałowski. — 2 ryc. do art. „Rozmowy o teatrze.—8 ryc. do art. „Saska porcelana"—10 ryc. do „Na doble".—Nowo odkryty obraz Velasqueza. Adam hr. Sierakowski.

— **Z sądownictwa.**

Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło nadal na zajmowanych dotychczas stanowiskach: sędziego gminnego I okręgu w pow. częstochowskim p. Buszmana i sędziego gminnego II okręgu w Truskolasach w pow. częstochowskim p. Kistelskiego oraz p. Makulskiego sędziego II rewiru w pow. radomskowskim.

— **Żydzi w adwokaturze.**

Minister sprawiedliwości — jak się dowiaduje petersb. „Dzień"— zamierza zwrócić się do rad adwokatów przysięgłych z poleceniem okólnikowem usunięcia ze swych korporacji wszystkich pomocników adwokatów przysięgłych żydów, którzy są pomocnikami dłużej nad 5 lat.

Minister uzasadnia swoje polecenie tem, że same rady adwokatów przysięgłych postanowiły nie przetrzymywać dłużej pomocników w tym stanie nad 5 lat.

W razie, gdyby rady adwokatów przysięgłych dały odpowiedź odmowną, minister złoży tę sprawę do rozważenia zebraniu ogólnemu senatu.

— Kooperatywa drzewna.

Pewna grupa osób z pośród częstochowian powzięła myśl założenia spółki drzewnej i w tym celu zwołuje na jutro, 27 b. m. (o godz. 4 po poł.) do lokalu Stow. Rzem. Przemysłowem (II Aleja 9) zebranie organizacyjne. Projekt ten witamy z gorącem uznaniem jako nowy czyn obywatelski, dążący do wyrwania z rąk żydowskich nowej gałęzi handlu, zmonopolizowanej do dziś przez „naszych najserdeczniejszych."

— **Walka ze znachorstwem.**

W niedzielę w Petersburgu odbyła się narada redaktorów pism lekarskich, na której uznano za pożądane utworzenia tow. walki z lekarską szarlatanerją i znachorstwem. Tow. to ma opracować projekt prawa o sprzedawaniu i reklamowaniu t.zw. środków patentowanych. Projekt ten został przez ministerjum spraw wewnętrznych przyjęty życzliwie.

— **Popis gimnastyczny.**

Jutro, 27 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się popis gimnastyczny członków Częstoch. Tow. Gimnastycznego. Popis odbędzie się w sali straży ogniowej ochotniczej (Mikołajewska 23). Dochód z popisu przeznaczono na zakup przyborów gimnastycznych.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W. Jackowskiego.

— **„Częstochowianka" na bezdomne dzieci.**

Jutro, 27 bież. mies. w sali teatralnej na „Częstochowiance" odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz Tow. Opieki nad bezdomemi dziećmi.

— **Zatwierdzenie budżetu.**

Gubernaror piotrkowski zatwierdził budżet m. Częstochowy na 1913 r. przedstawiający się w sumie 205,285 rb. w dochodach i wydatkach.

— **Wyrąb lasów.**

Wskutek skarg właścicieli majoratów w Królestwie Polskiem, departament leśny wyjaśnił, że w lasach majorackich, w których są zatwierdzone plany gospodarstw leśnych, może być dozwolony jednorazowy wyrąb lasu w proporcji 5 letniej, z warunkiem zalesiania wyrębów i zaniechania wyrębu w przeciągu tylu lat, ile wyrąbano rocznych parceli.

Drzewo z wyrębów ma stanowić własność właściciela majoratu bez wnoszenia wartości do kapitału nienaruszalnego majoratu.

— **Przeciw pijaństwu.**

Zgodnie z 153 art. ust. pr. pr. przest. osoby znajdujące się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym, grożącym bezpieczeństwu publicznemu policja z miejsc tych ma prawo usunąć i zatrzymać aż do wytrzeźwienia. Zgodnie z tem przedstawiciele żandarmerji kolejowej zatrzymują na dworcach kolejowych oraz w pociągach nietrzeźwych i w razie braku na stacji pomieszczenia dla aresztantów oddają ich przedstawicielom policji ogólnej lub w jej braku w ręce straży ziemskiej. Ze względu na to, że niezawsze policja ogólna oraz straż ziemska chce przyjąć winnych p. gubernator piotrkowski przypomina, iż na zasadzie 153 art. ust. pr. pr. przest. pijani winni być przyjmowani od przedstawicieli żandarmerji bez najmniejszej zwłoki i trzymani aż do wytrzeźwienia w najbliższych pomieszczeniach aresztanckich.

— **Narada antybojkotowa.**

Z Piotrkowa donoszą, że w sali żyd. Tow. dobroczynności odbyła się narada żydów „celem obmyślenia środków przeciw bojkotowi." Poprzednio już odbyło się tam kilka narad w szczuplejszym gronie żydów. O ostatniem zebraniu zawiadomiono żydów z ambon we wszystkich bóżnicach i stowarzyszeniach. Osobistą odezwę wydał rabin, osobną zarząd gminy i osobną żyd. Tow. Dobroczynności.

Zebrał się też tłum żydów, a wielu oczekiwało na ulicy na rezultat. Na porządku dziennym były sprawy: emigracji, drobnego kredytu, dorożkarzy-żydów i t. d. W ostatniej chwili jednak zmieniono porządek dzienny, jako nie nadający się do obrad w obecności tłumu. Postanowiono przedewszystkiem zebrać fundusz odpowiedni.

— **Straszna placówka.**

Obszerne lasy i folwarki kodeńskie na brzegu Bugu (w gub. siedleckiej) nabyte zostały przez bank włościański w celu rozparcelowania pomiędzy włościan prawosławnych. Dobra kodeńskie składają się z 5 folwarków i lasów przestrzeni przeszły 1,000 morgów. Z powodu nabycia tych dóbr w Kodniu w obecności zarządającego lubelskim oddziałem banku włościańskiego oraz rosyjskich organizacji prawicowych odbyła się wielka uroczystość na pamiątkę tego, że „udało się dobra kodeńskie wyrwać z rąk polskich". Przy tem zaznaczono, że całą akcją kolonizacyjną kierował biskup Eulogjusz.

— **Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 25439 25882 27581 27583 27782 27926 28033 28119 28169 28221 28361 28389 28413 28417 28512 28522 28526 28579 28593 28689 28725 28751 28757 28784 28819 28840 28855 28898 28860 28866 28869 28916 28922 28932 28933 28935 28944 28975 29038 29089 29105 29106 27174 27233 27249 27574 27700 27889 28191 28251 28272 28248 28419 28424 28513 28556 28759 28763 28781 28782 28833 28839 28906 28939 28971 29003 29021 26079 29981 29082 29084 29117 29138 29148 29171 29202

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 5553 5642 5805 5807 5845 5860 5861 5876 5878 5991 5733 5777 5778 5797 5817 5826 5840 5850 5851 5878 5880 6923 5027

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 4346 4374 4375 4376

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpośrednich: — 9897 9919 9944 6946

— **Echa tragicznego wypadku.**

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej 16 letni Edward Zorski, który w czwartek wyskakując z pociągu dostał się pod koła — życie zakończył i wczoraj o godz. 3 po południu został już pochowany.

— **Omal nie śmierć w wapnie.**

Wczoraj około godz. 6 wieczorem w domu Helmana dawniej Hertza przy ul. Krakowskiej nr. 15, trzyletnie dziecko zamieszkałego w tymże domu Rozencwajga, bawiąc się na dziedzińcu wpadło do niezakrytego przez opuszczających pracę robotników dołu z wapnem lasowanem. Na szczęście wypadek ten spostrzeżono natychmiast i dziecko wydobyto zaum się w wapnie całe pogrążyło, oczy więc zostały całe. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem i nauką nietylko, żeby lepiej dozorować dzieci, lecz i żeby nie zostawiać takich dołów bez zabezpieczenia.

— **Ważne wyjaśnienie.**

Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali wyjaśnienie senatu, że prawo wynajmu nieruchomości przez żydów po wsiach celem zamieszkiwania lub uprawiania przemysłu i handlu nie może być identyfikowane z prawem dzierżawy gruntów w zamiarach uprawiania roli. Z tego względu żydzi, nawet kupcy 1-ej gildji, nie mają prawa dzierżawienia gruntów pod budowę fabryk i zakładów przemysłowych poza obrębem miasta.

— **Z Chełmszczyzny.**

Opracowany został projekt utworzenia w Chełmie szkoły rolniczej z zasiłków głównego zarządu rolnictwa. Ponieważ miejscowych środków na urządzenie szkoły niema, to naczelnikom powiatów w przyszłej gub. chełmskiej polecono zwrócić się do gmin z propozycją, czy nie zechcą wyznaczyć z funduszów gminnych zapomogi dla szkoły.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH
w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w.

Radomsk.

— **Farbka Hirsza Grossmana.**

Pan Hirsz Grossman kupiec z Radomska, sprzedaje farbkę do bielizny, którą ludność polska Królestwa kupuje w opakowaniu z etykietą niemiecką: „*Feinsies Ultramarin Wasch - Blau. Hirsch Grossman Nowo-Radomsk*". Na odwrotnej stronie opakowania znajduje się objaśnienie sposobu użycia farbki wyłącznie w języku niemieckim.

Pan Hirsch Grossman widocznie lekceważy sobie polskich odbiorców, używając wyłącznie języka niemieckiego na etykietach i w ogłoszeniach swej farbki. Rezultatem takiego stosunku pana Grossmana do polskiego społeczeństwa powinno być chyba tylko traktowanie p. Grossmana jako cudzoziemca, oraz zaopatrywanie się w farbkę u firm krajowych. Radzimy więc p. Grossmanowi, aby sprzedawał swą farbkę w Niemczech, mieszkańcy Królestwa bowiem wolą poprzeć przemysł i handel krajowy. R.

Sosnowiec.

— **Z Magistratu.**

Wł. Dąmbski w d. 14 b. m. opuścił zajmowaną dotychczas posadę sekretarza Magistratu sosnowieckiego.

Piotrków.

— **Odwiedzanie więźniów.**

Bardzo wiele rodzin, lub osób pojedyńczych wybiera się do Piotrkowa w święta lub niedziele by uzyskać pozwolenie na tak zw. widzenie z osobą znajdującą się w więzieniu piotrkowskiem. Petenci doznają stale zawodu, ponieważ na widzenie wyznaczone są specjalne dni: środa, czwartek, piątek i sobota, za wyjątkiem dni świątecznych i galowych. Kartki na widzenie wydaje specjalny urzędnik przy prokuratorze sądu okręgowego (gmach sądu, ul. Kaliska), do którego tylko rodzina i najbliżsi zwracać się powinni od godz. 10—2 po połud.

A.

Żyrardów.

— **Wydalenie żydów.**

Według ostatnich wiadomości istotnie 300 rodzin żydowskich będzie stamtąd usunięte, jako zamieszkałych pod miastem na gruntach włościańskich. — Przed 15 laty jeszcze usunięto stąd żydów jako niemających prawa zamieszkania, lecz wtedy Niemcy, zamieszkali również pod Żyrardowem, wystarali się o zniesienie tymczasowe rozkazu usunięcia żydów.

Łomża.

— **Rabin przeciw litwakom.**

W Makowie, gub. łomżyńskiej, z powodu niereligijnego zachowania się miejscowego lekarza, oraz dentysty, będących litwakami, rabin oświadczył w mowie, że lepiej jest leczyć się u lekarza chrześcjańskiego, będącego nawet zwolennikiem bojkotu, niż u litwaka. Dodał też, że bojkot rozszerza się z winy litwaków.

Paryż.

— **Kościół polski w Paryżu.**

Z Paryża donoszą do „Czasu": W dniu 28 z. m. zebrał się komitet budowy kościoła polskiego w Paryżu, pod wezwaniem św. Stanisława. Prezesurę objął ks. Konstanty Radziwiłł, wiceprezesurę hr. Mikołaj Potocki, na czele pań stanęły: ks. Marja Radziwiłłowa, hr. z Zamoyskich Janowa Potocka; Ludwika ks. Doudeauville i Pawłowa z ks. Woronieckich. Jurjewiczowa. Zadaniem głównem komitetu nie jest budowa kościoła w dosłownem znaczeniu, lecz uzyskanie drogą kupna jednej ze skasowanych przez rząd kaplic poklasztornych. Zbieraniem składek i dalszą akcją zajął się ks. prałat Postawka.

Kafle i roboty zduńskie
L. NIEPRZECKI i S-ka
w Częstochowie,
Teatralna 34, telefon 321.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Z. War. Jest parę chrześcjańskich w śródmieściu. W ulicy Kamienic dom nr. 11 należy do p. Bernarda Cymbiera jedynego urzędnika Magistratu — żyda; nowa firma elektrotechniczna, będzie zatem żydowska.

Głupstwo mądrego narodu.

Wiedza to potęga. O niezawodnej prawdzie nie wolno zapominać nikomu. Wiedzę podbił i opanował człowiek naturę na całej kuli ziemskiej. Wiedzą pokonał człowiek dzikie, potężne bestje, zbrojne w kły i pazury. Wiedzą narody zwalczają narody.

Anglja, mądra Anglja, widocznie straciła prawdę tę w pamięci. Szkoły angielskie—przynajmniej ich większość—do dziś mają charakter średniowieczny. Uczą za wiele łaciny i greki z wyraźną szkodą dzieci i narodu. Uniwersytety angielskie nie mają współczesnej organizacji są niedostępne dla ogółu mniej zamożnego.

Nierzadko można się tam spotkać ze zdaniem, iż wykształcenie szerokich mas ludności posiada wartość wątpliwą.

Następstwa błędu są oczywiste a fatalne.

Faktem jest niezaprzeczonym, opartym na liczbach statystycznych, że przemysł angielski podobnie zresztą jak i francuski w połowie owładnięty jest przez Niemców, a towary z Rzeszy niemieckiej pomimo cichego bojkotu i stempla ostrzegawczego zasypują rynki angielskie.

„Rzeczą bowiem jest zrozumiałą—pisze znawcs tych stosunków—że handlowiec niemiecki z uniwersyteckiem wykształceniem prześciga i wyprzedza kupca angielskiego, który ukończył edukację w czternastym roku życia, a wiadomości fachowych nabywał przygodnie w szkole wieczornej lub w chwilach dobrego humoru pryncypała. W obecnem przesileniu ekonomicznem, jakie przeżywa Anglja, w całej pełni ukazała się słaba strona jej urządzeń społecznych, a z lekcji tej powinno skorzystać też i nasze kupiectwo zarówno jak i nasz przemysł".

Ze świata.

□ Gość w negliżu w loży teatru.

W wiedeńskim Burgteatrze miało miejsce przed kilku dniami zdarzenie niezwykłe. Grano sztukę Ohneta „Właściciel kuźnic". W teatrze było niewiele osób.

Nagle podczas drugiego aktu kilka osób z krzeseł zauważyło niezwykłą scenę, rozgrywającą się w jednej z lóż parterowych. Siedział tam pewien pan, który, złożywszy już surdut i kamizelkę, zabierał się do dalszego dekompletowania swej garderoby tak, jakgdyby był u siebie w domu i miał się udać na spoczynek.

Zanim przybyli bileterzy i komisarz policji, osobliwy gość rozebrał się już do koszuli. Okazało się, że niezwykłym tym gościem był pewien hrabia, pochodzący ze znanej rodziny. Jako przyczynę swego zachowania się podał, że mu było gorąco, tembardziej, że przez cały dzień pił... Odstawiono go samochodem do domu.

Gdyby nie należał do „lepszego" towarzystwa, prawdopodobnie odstawionoby go do cyrkułu.

□ Podatek narodowy i kapitaliści niemiecoy.

„Koelnische Zeitung", która jest—jak wiadomo—drugim po „Nordd. Allg. Ztg." niemieckim organem półurzędowym, zamieściła alarmujący artykuł, w którym donosi, że odpływ kapitałów niemieckich, przedewszystkiem złota, do Szwajcarji, przybrał w ostatnim czasie niezwykłe, wprost niebywałe rozmiary. Banki szwajcarskie przyjmują kapitały niemieckie.

„Koeln. Zeit", twierdzi że kapitaliści rozmyślnie usuwają gotówkę, aby nie potrzebowali zapłacić podatku narodowego na nowe zbrojenia.

□ Obrażony parlament.

Przed sądem w Wiedniu stanął anarchistyczny publicysta wiedeński, niejaki Grossman, oskarżony o obrazę parlamentu.

W październiku r. z. na zgromadzeniu politycznem nazwał on w mowie parlament „budą komedjantów", a posłów „łobuzami", którzy drżą ze strachu aby ich rząd nie posłał do domu bez djet.

Za wyrażenie: „Łobuzi, pójdziecie do domu bez djet", skazano Grossmanna na 50 koron kary, względnie 5 dni aresztu, motywując tę karę tem, iż inkryminowane wyrażenie zawiera w sobie obrazę i instytucji parlamentu i posłów. Słowa „buda komedjantów", odnosząca się do posłów, którzy powagę parlamentu swem działaniem obniżają—zdaniem sędziego — zawierają obrazę posłów, a nie izby poselskiej. Za to też wyrażenie Grossmanna nie skazano.

24)

Szlachetne serca

POWIESC.

(Ciąg dalszy).

— Dajmy jednak na to, że byłby mię Bóg stworzył inną jak jestem, i trafiłby się jaki majętny konkurent, któryby mi się podobał, to jestem głęboko przekonaną, że poświęciłabym moją skłonność zasadzie, gdyż upokorzałoby mię głęboko, gdybym musiała brać wszystko od niego.

— Ale co też ty gadasz, dziecko—protestowała znowu pani Marjanna. — Gdyby wszyscy tak myśleli, jak ty i pan konsyljarz, to wszystkie ubogie dziewczęta musiałyby pozostać staremi pannami. Smutnoby to było dla ich rodziców i dla nich samych.

— Czyliż kochana ciocia chce z instytucji małżeńskiej zrobić dom i zakład przytułku dla córek ubogich ludzi? — rzekła Gertruda z uśmiechem. Nie lepiej wieo uczyć takie ubogie dziewczęta, ażeby i nie idąc za mąż, potrafiły znaleść w własnej pracy utrzymanie, a potem wychodząc za mąż, żeby zyskowną pracę wnosiły jako posag?

Wieczorem, gdy obie siostry znalazły się sam na sam, odezwała się Izabela:

— Miałaś słuszność Gertrudo, kiedy w ciągu pierwszej naszej pogadanki twierdziłaś o doktorze, że jest zbyt interesownym, a jednak nie spodziewałam się tego po nim. Nienawidzę go teraz i [illegible]muję, co mi się podobać w nim mogło.

— A ja to pojmuję bardzo dobrze—przerwała Gertruda. Serce twoje było dlań przejęte wdzięcznością za to, co zrobił dla mamy.

— To prawda, ale pokazuje się, że można być bardzo zdolnym lekarzem a jednak człowiekiem niemoralnym. Sądzę, że takim jest doktór, choć dawniej upatrywałam w nim człowieka w całem znaczeniu tego wyrazu.

— Ja nie sądzę, żeby był niemoralnym człowiekiem, przeciwnie, on jest tylko rozsądnym człowiekiem.

— Kochana Gertrudo, nie rozumiem, dla czego tak żywo stajesz w jego obronie—on z pewnością nie ożeni się ani z tobą ani ze mną, jesteśmy za ubogie dla niego.

— Wiem o tem i zapewniam cię, że on raczej mnie nie lubi, nie zaś ja jego. Ale dajmy temu pokój. Wiesz, kochana Izabelo, że już za tydzień wyjeżdżam do Sztokholmu.

Na myśl o ponownem rozstaniu, wszelkie inne sprawy usunęły się na drugi plan. Rozmawiały o projekcieGertrudy, by Izabela opuściła na kilka tygodni dom rozdzielcielski i pojechała z Gertrudą do Sztokholmu. Przed kilku tygodniami jeszcze nie chciała Izabela i słyszeć o tym projekcie, teraz natomiast zgadzała się nań z ochotą. Postanowiły oddać to decyzji ojca, Gertruda zaś miała tegoż dnia znowu posłuchanie u matki.

XII.

We dwa dni jakoś wyszła Gertruda na przechadzkę dalszą i zabawiła dłużej. Z powrotem zastała na werandzie ojca i doktora. Przyspieszyła kroku na widok ostatniego, przelękniona trochę, ponieważ zjawił się w domu o godzinie niezwykłej. Czy przypadkiem nie pogorszyło się matce? Gdy się zbliżyła,po powitaniu zaraz zagadnęła:

— Może mama chora?

— O ile ja wiem, to nie — odparł doktór—inna jest przyczyna mojej wizyty.

— To może kto inny zachorował w naszym domu?

— I to nie—ja tu jestem dziś, w tej chwili, w roli posłańca pocztowego.— Stara kobieta, która zwykle nosiła dla pana porucznika torbę z poczty, zachorowała w chwili gdy przyszła do mnie; pozostawiłem ją zatem pieczy mojej gospodyni, przepisawszy lekarstwo i przyrzekłem równocześnie oddać listy, które ona zwykle nosiła. Powietrze było piękne, podjąłem się więc chętnie tej niedalekiej przechadzki.

Podczas tych wyjaśnień o przyczynie bytności doktora, otworzył porucznik torbę pocztową i dobył z niej kilka listów. Pomiędzy temi znajdował się jeden wyglądający na pismo urzędowe. Adresowany był do Gertrudy.

— List do ciebie wygląda jak dokumenta dziedzictwa — rzekł porucznik tonem żartobliwym podając list Gertrudzie.

— Niechże Bóg przemieni—zawołała Gertruda obracając list w ręku, jakby się obawiała złamać pieczątkę.

Doktór zabierał się już do odejścia, ale wyszła pani radczyni i musiał jej znowu wyjaśniać przyczynę swojej wizyty, a potem dać radę na kaszel, trapiący ją od dni kilku.

W ciągu tej miłej pogadanki, a w każdym razie nie ciekawej, stała Gertruda z listem w ręku ciągle niezdecydowana.

— O czem też ty myślisz dziewczyno, że nie otwierasz tego dokumentu? —zagadnął porucznik córkę odczytawszy własne listy.

— Kiedyż, mój ojcze—odparła Gertruda—zdaje mi się, jakbym trzymała w ręku jakąś strasznie smutną wieść.— Jestem prawie przekonana, że pismo to zawiera coś bardzo smutnego i nie mam odwagi otworzyć go.

— Co to, panna Gertruda się trwoży?—spytał doktór spojrzawszy z uśmiechem ironicznym na Gertrudę, która zarumieniła się mocno.

Ale też, następnie bez namysłu rozłamała pieczęć i dobyła z koperty trzy pisma. Rzuciła okiem najprzód na pierwsze i w mgnieniu oka pobladła okropnie.

(d. c. n.)

POKOST
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i Gips
Poleca: Skład Materjałów Aptecznych i Farb
WACŁAWA ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

KRAWIEC
Chrześcjańska pracownia
Najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
Wincentego Marksa
ul. Ogrodowa № 26.
vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny.

Sklep spożywczo - dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca".

KURSA
stenografii i pisania na maszynach J. Sekułowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 nauczają zamiejscowych listownie biegle stenografować Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwa.

Firma w Częstochowie ul. Żelazna № 7 Telefonu 578.
BETON
Poleca: się z robotami i wyrobami betonowemi i żelazo-betonowemi jako to chodniki burty chodnikowe kręgi studzienne, rury kanalizacyjne i t. p.
Po cenach przystępnych.—

TLENOL
DO ZĘBÓW
KREM-PROSZEK-ELIKSIR

Reklama jest dźwignią HANDLU i PRZEMYSŁU
Kto chce zapewnić sobie powodzenie niech Ogłasza się w GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM.

Potrzebna
zaraz dziewczynka do posług Adres: Pracownia sukien damskich W. Karwowskiej Teatralna 23 parter 0372—7—1

Fortepian
75 sprzedam Jasnogórska 34. Tadeusiak. 184.

Potrzebna
dziewczynka do budki pod Jasną Górę lat od 14 do 15 wiadomość w budce Nr. 2 182—2

Salon mód
W. Krzyżanowskiej poleca najświeższe modele Paryzkie na sezon letni ul. Dojazd 5 pierwsze piętro Potrzebne uczenice. 181

Do
wynajęcia zaraz różne mieszkania z wygodami z elektrycznem oświetleniem i kawalerskie pokoje w domu Nr, 2 ul. Teatralna, Wiadomość na miejscu o każdej porze. 180—6—1

Pozostawioną
w sklepie Schumachera II Aleja 38 paczka zawierająca słoninę kiełbasę i kiszki odebrać można za zwrotem kosztu ogłoszenia w Administracyi Gońca 0370—3—1

Obiady
w miejscu i na miasto Teatralna 31 piętro. 136

Skład
węgla do sprzedania tam że rozmaite rzeczy Wiadomość Dojazd 13 Stróż wskaże. 176—

Ogrodnictwo
Helinów Władysława Zawady Poleca: słynne **róże** halinowskie 25 sztuk 5—10 rubli Szkolna Nr. 20, 172—

5 pokoi
z kuchnią zdatne na mieszkanie prywatne biuro fabrykę lub szkółkę do wynajęcia Adres w Administracji Gońca. 0336

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia Adres w Administracji Gońca. 0284

Pokój
do wynajęcia na I-em piętrze Dojazd 17 m. 3. w każdym czasie 192

Sklep
spożywczy do sprzedania Jasnogórska 24 Żykwiński. 194

Oczyszczania kloak
beczkami chermetycznemi za przystępną cenę podejmuje się dominium Łojki Zgłaszać się z żądaniami do Administracji Gońca lub wprost do Łojek. 191—3—1—

Pracownia
medalików Wieluńska № 12 wprost parku.

Oddam
chłopca 1 i pół roku na własność ul. Targowa Nr. 12 u Adama Bier uackiego. 189

Resztki
wełniane i bawełniane sprzedaje tanio Michalska, Mikołajewska Nr. 12 m. 22. —00—

Nowa № 46
tanio odświeżone 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 0346

Inteligentna
niemiecka rodzina (12 wiorst od Częstochowy) wzięła by na letnie mieszkanie kilkoro dzieci Wiadomość Teatralna Nr. 62 m. I. 170—

Plac
przy ulicy Jasnej sprzedam po **2 rb. 40 k.** Wiadomość w redakcji.

Nuty
w wielkim wyborze Poleca księgarnia M. Lipskiej. 0319—

Zgubiono
paszport wydany przez gminę Rędziny na imię Józefa Kali złożyć w Adm Gońca. 193

Poszukuje
się do interesu egzystującego od 1900 r. wspólnika z pewnym kapitałem Wiadomość Częstochowa W. Zaremby. 0347—

Częstochowskie
kaucjonowane biuro komisowe S. Bsowski i J. Dreszer II-ga Aleja Nr. 33 telefon № 179. Otwarte od 10 rano do 2 po południu i od 6 do 7 wieczorem, Przeprowadza transakcje kupna, sprzedaży dzierżaw, najmu, zamiany nieruchomości i ruchomości miejskich fabrycznych magazynów sklepów, składów lokacje kapitałów i. t. p. Rekomendacje pracy zapewnia wszelkie zlecenia, w zakresie komisowo—handlowym. Przyjmuje reprezentacje. 0344

Potrzebna
panna do szycia ul. Fabryczna 8, Stolarska 350

Były
18 letni urzędnik sądowy w zupełności obznajmiony z prawem sumiennie udzielą porad. Redagowanie próśb, skarg apelacji kasacji do sądów oraz pisze wszelkie inne podania chociażby najzawilsze. Szkolna Nr. 5 a m. 12. 178—

Zginęła
książeczka kasy pożyczk. Oszczędność № 474—12

Potrzebni
zaraz chłopcy do zakładu ślusarskiego i zdolni czeladnicy na roboty asurowe. Aleja III № 71 108

Licówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym
POSADZKI TERRAKOTOWE (stale na składzie)
ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, Aleja II 20 Telefon 93.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI Kierownik Literacki F. J. GALIŃSKI
Druk. F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie.